Nr. 59. We Lwowie — Czwartek 28 Lutego 1901. **Rok XLI**

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7 parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7: w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emarick Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg. I. Wollzeile 19; — w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.: w Warszawi: Reichmann & Freudler

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Nowa groźba.

Poznań 26 lutego.

W dyskusyi, z powodu „adresów polskich„ w parlamencie, wyraził się p. Podbielsky, iż otrzymał od ks. arcybiskupa Stablewskiego list, w którym znajdował się ustęp: „Wydałem zarządzenie, aby moi interesanci (*meine Interessenten*) w przyszłości wszystkie nazwiska po niemiecku pisali,“ i z tych słów kuł broń przeciw Polakom, posługującym się ojczystym językiem przy adresowaniu listów. Cała jednak polska prasa w Ks. Poznańskiem stanowczo zaprzeczyła, jakoby ks. arcybiskup jakiekolwiek w tej mierze wydał zarządzenie. To zaprzeczenie żywo dotknęło sfery rządowe, gdyż w bardzo niejasnem świetle wystawiło wspomniane przemówienie p. Podbielskiego.

To też, jakby się mszcząc za kompromitacyę, wystąpiły — wprawdzie tylko półurzędownie — z następującą nową pogróżką: „Arcybiskupstwo poznańsko gnieźnieńskie jest publiczną władzą (*eine öffentliche Behörde*) i figuruje w budżecie państwowym z sumą 210.406 marek jako wydatek. Potrzeba więc tylko jednego rozporządzenia ministerstwa oświaty, a w całem urzędowaniu arcybiskupstwa raz na zawsze język niemiecki wprowadzonym zostanie.“

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że arcybiskupstwo poznańsko-gnieźnieńskie nie jest „publiczną“ władzą, podległą ministerstwu oświaty, gdyż wedle konstytucyi pruskiej wszystkie katolickie władze dyecezyalne są kościelne, a nie państwowe. W swojem urzędowaniu są zupełnie samoistne i niezależne i niepotrzebują uważać na żadne rozkazy ministra oświaty lub któregokolwiek ministra pruskiego. Mogą urzędować po łacinie, po polsku, jak uznają za stosowne, a pruskim ministrom nie wolno do tego się mięszać.

Co się zaś tyczy sumy, znajdującej się w budżecie państwa na to arcybiskupstwo, to jest ona tylko małym ekwiwalentem za zabrane temu arcybiskupstwu z początkiem poprzedniego wieku dobra kościelne. Gdyby rząd pruski, odnośnie do wziętych na się zobowiązań, zwrócił był do r. 1833 skapitalizowaną dotacyę arcybiskupią nie potrzebowałby obecnie żadnych sum na nie wstawiać do swego budżetu.

Protest lordów katolickich.

Londyn 23 lutego.

Drut telegraficzny rozniósł po całym świecie opis złożenia uroczystej przysięgi przez króla Edwarda VII, w tutejszym House of Parliament. Donoszono, że akt ten odbył się z wielką pompą, z przepychem iście bizantyńskim; oboje królestwo byli w monarszych płaszczach gronostajowych, królowa Aleksandra w koronie na głowie etc. Nie zwrócono jednak należytej uwagi na to, że po wygłoszeniu przez króla roty przysięgi, lord-kanclerz odczytał w imieniu nowego władcy — co prawda głosem przytłumionym i niedosłyszalnym — wyznanie wiary protestancko-anglikańskiej, w którem znajduje się potępienie prawd wiary Kościoła katolickiego. Deklaracya ta przepisaną była za rządów Karola II w roku 1673; nie uważam za stosowne powtarzanie tu słów aktu, gdyż są one w najwyższym stopniu obrażające uczucia katolickie, a wymierzone w pierwszym rzędzie przeciw św. Sakramentom i Stolicy św. Deklaracyę złożył Edward VII w dzień po wizycie delegata papiezkiego, który złożył królowi kondolencyę i życzenia w imieniu Ojca św. Do ostatniej chwili spodziewano się, że w tym uroczystym momencie, zamiechanym będzie ów barbarzyński zwyczaj, przypominający w dzisiejszych czasach światła i postępu krwawe dzieje walki z Kościołem i nietolerancyi przodków króla Edwarda. Nie oszczędzono jednak tej boleści katolikom angielskim (których jest 10.000.000) i uczyniono zadość bucie protestanckiej.

Spełnili jednak katoliccy obywatele Anglii swój obowiązek i wnieśli na ręce lorda-kanclerza uroczysty protest, w którym czytam:

Na inauguracyjnem posiedzeniu parlamentu powołano jego król. mość do złożenia i podpisania t. zw. deklaracyi przeciw Transsubstancyacyi, ułożonej za rządów Karola II, w czasach namiętnych walk religijnych. Przed kilku dniami zwróciliśmy się do jego ekscelencyi, jako najwyższej powagi w prawodawstwie angielskiem z życzeniem, by, jeśli się nie da usunąć owej deklaracyi, przynajmniej pominięto w niej ustępy, stanowiące prowokacyę najświętszych uczuć katolików. Lord kanclerz odpowiedział wtedy, że ani król ani on nie może żadnych zmian w deklaracyi uczynić, gdyż należy to do atrybucyi parlamentu. Następnie zaznacza protest, że katoliccy obywatele Wielkiej Brytanii byli i są lojalnymi poddanymi króla, i że mają zupełną pewność, iż nowy król będzie dla nich sprawiedliwym. „Podporządkowywując się jednak prawom i ustawom czytamy w zakończeniu — nie wolno nam absolutnie milczeć przy tej okazyi. Żądamy, by podano do wiadomości monarchy, że wspomniana deklaracya utrudnia i uniemożliwia parom katolickim przybycie do izby lordów dla spełnienia ich urzędu i obowiązku, że odczytany akt ciężko zranił serca milionów poddanych j. kr. mości we wszystkich dzielnicach państwa, tych poddanych, którzy są najzupełniej lojalni i ulegli tak względem korony jak i osoby króla Edwarda VII“. Protest ten podpisali wszyscy lordowie katoliccy, z księciem of Norfolk na czele.

Formułę deklaracyi ułożył w r. 1645 Karol I, zatwierdził ją w parlamencie Karol II w roku 1673; wówczas wydanym też został pamiętny dekret, usuwający katolików od piastowania godności państwowych; w r. 1678 odniesiono to usunięcie do wszystkich członków parlamentu, którzy musieli także wygłaszać ową deklaracyę. W r. 1679 postanowiono (za rządów Wilhelma i Maryi), że każdy król czy królowa mają powtórzyć deklaracyę protestancką na pierwszem posiedzeniu parlamentu, lub podczas koronacyi. Królowa Anna była pierwszą, która wygłosiła te bluźnierstwa w opactwie Westminsterskiem 23 kwietnia 1702. W parlamencie uczynili to Wiktorya i obecny król. W r. 1829 zwolniono od składania deklaracyi wszystkich poddanych państwa i członków parlamentu, z wyjątkiem lordów kanclerzy Anglii i Irlandyi, oraz kilku innych dygnitarzy. W r. 1869 zwolniono od deklaracyi wszystkich poddanych bez wyjątku, jedynie tylko król jest dotąd zobowiązany do składania tego barbarzyńskiego aktu bluźnierczego.

Jan Wołożyński.

Z bieżącej chwili.

Lwów 27 lutego.

Ze względu na arcyważną rolę socyalizmu w dobie dzisiejszej, zasługuje na zaznaczenie zwrot odbywający się w niemieckim obozie socyalistycznym, którego zjadliwym ogonkiem jest socyalizm austryacki. Zwrot ten odbił się dosadnie na onegdajszym wiecu socyalistów badeńskich.

Oświadczył na nim poseł sejmowy Fendrich, że polityka nieusprawiedliwionego odmawiania budżetu jest „głupią“, a rewolucyą już się niczego nie dokaże. Poseł sejmowy i rajchstagowy, Dreesbach podniósł, że wyjeżdżaniem z ostatecznemi celami socyalizmu niczego się nie osiągnie. Wyborcy domagają się pracy praktycznej. Socyaliści żądają w przyszłym sejmie drugiego wiceprezesostwa, jeżeli będą na tyle silni. Prawowierności socyalistycznej nic to nie zaszkodzi, jeżeli socyalista jako członek prezydyum sejmowego osobiście zda raport monarsze. I wiec pochwalił wywody obu posłów.

Socyaliści widocznie poczynają się uczyć na seryo, tylko demokraci w rodzaju naszych „na lewo skoncentrowanych“, nigdy się niczego już nauczyć nie zdołają. Całą ich doktryną i metodą: opozycya. W sejmie wirtemberskim dobili się tego rodzaju demokraci większości; ale gdy przyszło zabierać się do pracy programowej, znaczna część porzuciła swój obóz i przeszła w opozycyę, bo też tylko ustami pytlować umieją, i zginęliby, gdyby im je zamknięto.

Nikt nie wątpił, że Boerzy uledz będą musieli; zachodziło tylko pytanie, kiedy to nastąpi. Depesze z ostatnich dni zdają się zapowiadać koniec oporu walecznych bojowników. Tylko, że w tych depeszach zachodzą poważne różnice i braki.

I tak, zdaje się pewnem, że Dewet był w ostatnim czasie wielce przyciśnięty, a mianowicie nieudało się mu wtargnięcie do Kaplandu. Ale też mimo wszelkich wysileń nie udało się Anglikom schwytać Deweta. Niema wątpliwości, że uszedł on niebezpieczeństwa, — a jeżeli depesza donosi, że cofnął się aż do Prieski, to jestto omyłka, gdyż miejscowość ta leży o dwieście kilometrów od pola walk Deweta.

Pogłoska o schwytaniu jego wyszła z kół finansowych. A już wprost ze sfer giełdowych wyszła wiadomość, jakoby Kitchener doniósł, że Botha gotów jest poddać się, i że dzisiaj o godz. 2 popoł. ma się Kitchener zejść z Bothą. We wschodnim Transvaalu bowiem operuje jenerał angielski French, i ten donosi o ogromnych stratach Boerów (pod wodzą Bothy) w ludziach, amunicyi, prowiancie i taborze, ale też dodaje, że jeszcze około 5.000 Boerów stoi naprzeciw frontu angielskiego. A zatem mając w ręku — i to jeszcze teraz — taką siłę, Botha o poddaniu się myśleć chyba nie może. Prawdy dowiemy się zapewne wkrótce.

Tymczasem chyli się do upadku opór Filipińczyków. Utworzyło się u nich stronnictwo federalistów, które pod d. 24 stycznia wystosowało następującą odezwę do parlamentu waszyngtońskiego:

„We wszystkich częściach naszego archipelagu zgłaszają się tysiące do naszego stronnictwa. Powszechne usposobienie, jak i duch nieprzejednanej, jak się dawniej zdawało, prasy są dowodem, że zabiegi stronnictwa pokoju co rychlej będą skutkiem uwieńczone. Na zgromadzeniach swoich stronnictwa polityczne mniej więcej nie uznawały kwestyi zwierzchnictwa (*souverenaite*) amerykańskiego. Nasza uchwała bezwzględnie uznaje zwierzchnictwo Stanów Zjedn. i tylko zastrzega każdemu obywatelowi prawo zamanifestowania w sposób pokojowy swoich idei politycznych.

„Wybiła godzina pokoju. Do naszej uchwały przystąpiło już wielu Filipińczyków, którzy dotychczas za nieprzejednanych uchodzili. Inni jeszcze się usuwają. Gotowi oni wprawdzie uznać zwierzchnictwo Stanów Zjedn. ale nie dowierzają z powodu, iżby na Filipinach dalej panowały rządy wojskowe. Tylko ta nieufność powstrzymuje ich na razie od poddania się.

„Dyrektoryat stronnictwa federalnego sądzi że gdyby prezydentowi Stanów Zjedn. nadano potrzebną władzę, to przyspieszyłoby się powszechne uznanie zwierzchnictwa Stanów Zjednocz. i przywrócenie pokoju. Dyrektoryat uprasza zatem obie izby parlamentu o umocowanie prezydenta Mac Kinleya, aby, skoro to uzna za będące na czasie, zaprowadził administracyę cywilną.“

Odezwa ta została d. 29 stycznia w obu izbach parlamentu odczytaną, a Mac Kinley, jak właśnie donoszą, postanowił zwołać dla tej sprawy na 4 marca nadzwyczajną sesyę parlamentu, aby nie przewlekać jej do zwyczajnej sesyi listopadowej.

Zarazem donoszą teraz, że Tagalom, wyspy Manilli, sprzykrzyła się wojna; ruch na północy tej wyspy niemal zupełnie, a na wyspie Panay całkowicie ustał. Z Iloilo zgłosiło się 50.000 ludzi do rządowych biur amerykańskich. Rząd amerykański zapowiedział zupełną amnestyę dla tych, którzy się do końca marca poddadzą; kto tego nie uczyni, postrada prawo do urzędu publicznego.

Napad na p. Jana Götza w Okocimie.

(Z izby sądowej.)

Kraków 27 lutego.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o g. 9¼ rano

Na sali jawią się świadkowie. Po ich odejściu przewodniczący i obrońca stawiają pytanie osk Cziżekowi. Opowiada, że Sikora pokazywał mu statuta stowarzyszenia, które mogły zawierać mniej więcej 12 paragrafów. O ile sobie przypomina, była w nich mowa o posłuszeństwie, o szanowaniu zdrowia itd. Cel stowarzyszenia uważał za szlachetny. Treść statutu odczytanego w śledztwie zgadza się z tem co mu dziś odczytano. Dalej zeznaje Cziżek, że miał zamiar wyjechania do Ameryki i wyjawił go Sikorze, który mu odradzał, tłumacząc, że nie możnaby nad nim (Cziżekiem) mieć wówczas kontroli.

Słowa wy owiedziane wczoraj, że padł ofiarą oszustwa, rozumiał, że także inni obwiniem zostali omamieni. O istnieniu „przełożonego“ wiedział o tyle, bo go przedstawiono jakiejś zamaskowanej osobie jako przełożonemu; nie mówił z nim nic. W zjeździe koleżańskim brali udział sami młodzi nauczyciele. Kędzior przemawiał wtedy o szanowaniu godności osobistej, o unikaniu wdawania się z ludźmi niżej położonymi.

Po zjeździe udali się wszyscy uczestnicy na cmentarz, na groby poległych w r. 1863, zrobili składkę na gimnazyum cieszyńskie. W dzień faktu dopiero o 9 godz. dowiedział się o planie, przedewszystkiem o tem, że pieszo pójdą do Bogumiłowic. Kędzior powiedział mu, że najprzód przenocują u Stylińskiego,

Osk. Styliński nie poczuwa się do winy. W maju zr. ukończył seminaryum; ponieważ nie czuł się zdrów i był wątłego zdrowia, porzucił zawód nauczycielski i wstąpił do szwagra nożownika w Tarnowie. Z obwinionymi Styliński nie korespondował. Zjazd urządził w tym celu, aby się koledzy z sobą widzieli i pogadali. Profesorowie byli zaproszeni, ale żaden nie przybył, bo przyjechało bardzo mało uczestników.

Przyznaje, że w śledztwie tail i wypierał się, jakoby trzej inni obwinieni u niego nocowali, a to dlatego, bo nie jest prawnikiem, a radzono mu tak się zachować, to się wykręci.

Nic jednak nie wiedział o zmowie ani o tem, w jakim celu u niego koledzy nocowali O pół do 8 rano zbudził się, ubrał się w zwykłe ubranie robotnicze i nie zauważył braku ubrania, które wziął Sikora, ani też braku paltota, bo nie ubierał ich.

Dopiero, gdy w południe przyszedł do domu, zauważył na kufrze przykryte czemś innem ubranie studenckie Sikory. Był w restauracyi u Kämpfa, wszyscy czterej byli w restauracyi Kołodziej

---

21

P. LOTI.

Ramuntcho.

Tłómaczone z francuzkiego przez At

(Ciąg dalszy).

— Nie jeszcze, nie miałam odwagi... Widzisz, nie wiem jak jej wytłómaczyć, zkąd wiem o liście wuja Ignacia, skoro przyrzekłam matce, że się z tobą widywać nie będę. Pomyśl tylko, gdyby się domyśliła... Wszystko skończyłoby się dla nas... Wolę jej to powiedzieć, gdy pójdziesz do wojska... wtedy będzie mi wszystko obojętne..

— To prawda, czekajmy, dokąd nie pojadę.

Rzeczywiście miał już odjeżdżać — i wspólne wieczory policzone były.

Odkąd ominęli szczęście, czekające na nich w preryach Ameryki, chcieli przyspieszyć oboje wyjazd Ramuntcha do pułku, aby mógł wcześniej powrócić. Przewidując, że w ostatniej chwili stracą odwagę, ułożyli, że Ramuntcho nieodwołalnie odjedzie w ostatnich dniach sierpnia, po ukończonych wielkich partyach gry w pelotę i powoli oswajali się z tą myślą, mając dzień rozstania ściśle oznaczony.

Byli tak pewni siebie i swej miłości, że z niezachwianą wiarą w dobrą przyszłość, rozstawali się na długie trzy lata. Ale przeczucie tych dni, pełnych tęsknoty i oczekiwania, rzucało już teraz jakiś cień smutku i melancholii na całe otoczenie, na zmrok dni letnich, na bujne kwiaty, na noce księżycowe, przesycone wonią ziół i siana. Wszystko przypominało im bliski koniec lata i zbliżającą się chwilę rozstania.

XXIII.

Wesołe ognie nocy Swiętojańskiej rzucają czerwone blaski w ciepłą, jasną noc — ponure góry hiszpańskie jarzą się od świateł, niby pochodnie.

Zaczęły się dnie upalne, burzliwe, złote od słońca, a zieleń, co z taką siłą bujała z wiosną, poczęła zamierać od żaru słońca, zmęczona ilością okrywających ją kwiatów. Słońce, rzucając na świat cały płomienne blaski, rozbudza namiętne, gorące uczucia w zapalnych głowach Basków.

W Hiszpanii rozpoczęły się krwawe walki byków, a tu w cichym zakątku pirenejskim nastała pora wielkich partyj peloty i fandango, tańczonego w ciepłe noce letnie z jakiemś upojeniem zmysłów.

Zatoka Biskajska przybrała ciemno-błękitną barwę, a wybrzeża Contabrique mienią się od liliowych cieni Maroku lub Algeryi.

Po gwałtownych burzach przyszły pogodne dnie, z ową bajeczną przejrzystością powietrza krajów południowych. Są dnie, w których zdaje się, że wszystko tonie w blaskach złotych, promiennych słońca, a wtedy nad kościołem w Etchezar olbrzymia Gizuna wydaje się przejrzystą, wyższą, prawie eteryczną, na niebie mkną malutkie, białe chmurki, mieniące się jak perłowa masa, uwidoczniając głęboki szafir.

Strumienie płyną leniwiej, ginąc w lesie rozbujałych paproci, drogą snują się wolno wozy, ciągnione wołami, nad którymi brzęczy chmura much i mustików.

Ramuntcho i Arrochkoa żyją gorączką urządzania wielkiej partyi w pelotę, uganiając po wsiach i miasteczkach. Ale myśl Ramuntcha jest jakby przykuta do wieczorów, spędzonych na ławeczce pod domem Detcharych. Ah! te wieczory... W cieniach nocy, przesyconej wonią kwiatów, siedzi w ogrodzie ze złotą główką Grazielli, opartą na ramieniu, bez słowa, bez ruchu, upojony zapachem jej włosów, w ekstazie miłośnej...

A na niego denerwująco działały te sam na sam, na które tak chętnie przystawała. Nieraz zrywał się gwałtownie i przeciągał, jak młody kociak, według wyrażenia Grazielli. Przychodziły na niego straszne chwile pokus, z któremi walczył, jak tonący ze śmiercią...

XXIV.

Franchitę dziwiło postępowanie syna. Zapewniał, że nie widuje się z Graziellą i nie wspominał o niej nigdy, a gdy dusza jej tonęła w głębokim smutku, na myśl odjazdu syna, obserwowała go bacznie, ze sprytem i podejrzliwością chłopki.

Na parę dni przed wyjazdem, gdy wychodził wieczorem tajemniczy i rozmarzony, ona patrząc mu prosto w oczy spytała:

— Gdzie idziesz, mój synu?

A gdy on schylił głowę zaczerwieniwszy się nagle, ona upewniła się w swem przekonaniu.

— Dobrze... wiem, gdzie idziesz... teraz już wiem dobrze — dodała.

Odkrycie wielkiej tajemnicy tych dwojga, wzruszyło ją głęboko Przekonała się, że Ramuntcho widuje się wieczorami z Graziellą. Z głębin zacnego serca podnosiły się skrupuły, lęk przed złem, jednocześnie atoli ogarnęła ją jakaś dzika radość, której wstydziła się, jak zbrodni...

Milczeli oboje, ona z surowym wyrazem twarzy, zagradzając mu drogę.

— Cóż wy robicie nieszczęśliwi... — wybuchnęła. — Ramuntcho, powiedz mi całą prawdę!

Nic złego, matko... przysięgam ci.

Powiedział to spokojnym, stanowczym głosem, ze szczerością w szarych, poczciwych oczach.

Uwierzyła mu.

Gdy jednak stała ciągle z ręką na klamce drzwi, on z jakąś dziką pasyą, przytłumionym głosem rzucił:

— Nie zabroni nam chyba matka teraz, kiedy za trzy dni odjeżdżam!

Ona tłumiąc w sobie całą burzę niepokojów drażliwego sumienia, cofnęła się od drzwi w milczeniu przed nagłym buntem, co roziskrzył jakimś złym ogniem oczy syna.

XXV.

Ostatni wieczór nadszedł. Wczoraj drżącą ręką podpisał w merostwie Saint Jean de Luz zobowiązanie, mocą którego służyć będzie trzy lata w marynarce, w północnej Francyi.

Ostatni wieczór — obiecali sobie, że przedłużą go o ile możności, do północy, zadecydowała Graziella, uważając że po północy wszystko staje się groźniejszem, karygodniejszem.

Siedzieli milcząc, pogrążeni w jakiemś skupieniu, niby w świątyni miłości.

Mniej ostrożni jak zawsze, bo cóż ich dziś obchodzą ludzie, kiedy się jutro rozłączyć mają, mówili z sobą o przyszłości niejasnej, dalekiej, bo w ich wieku trzy lata wydają się wiecznością.

Za trzy lata, gdy powróci, ona będzie miała dwadzieścia lat. Gdyby matka się sprzeciwiała, poczekają jeszcze rok, a ona potem jako pełnoletnia postąpi według swej woli, — tak zadecydowali i przyrzekli sobie.

Rozmyślali potem nad sposobem udzielania sobie wiadomości. Arrochkoa obiecał wprawdzie swoją pomoc, ale na niego liczyć nie mogą; taki jest zmienny, wpływowy... Czy by zresztą chciał oddawać listy Grazielli zapieczętowane?... a inaczej czyż pisać warto... Za naszych czasów udoskonalonych komunikacyi, nie ma rozstań zupełnych, takich, jakiem będzie ich rozstanie. Pożegnają się jak kochankowie za dawnych lat, z epoki, w której kuryerskie pociągi nie przelatywały z błyskawiczną szybkością przestrzeni, co przerażała swym ogromem. O powrocie Ramuntcha oboje marzyli jak o czemś niedoścignionem, dalekiem. „Żegnali się jednak spokojnie z silną wiarą w siebie“.

Najmniejsze szczegóły, nic nie znaczące drobiazgi w ten ostatni wieczór zdawały się im ważne, niezwykłe, — jak umierającym w chwili skonu Szmery nocy letniej wydały się odmienne i rysowały się na zawsze w ich pamięci. Nawet spiew koników polnych był inny, jak co noc, — nieznany, obcy. Odgłos szczekania psów, który dolatywał w ciszy nocnej z odległych hal, przejmował ich drżeniem i smutkiem. A Ramuntcho na pamiątkę tego wieczoru poniesie z sobą w świat na tęskne wygnanie gałązkę kwiatów górskich, którą machinalnie bawił się podczas ostatniej rozmowy.

(C. d n.)

Z powodu przeniesienia handlu dohotelu „George'a“ urządzam za zezwoleniem władzy

WYSPRZEDAŻ

towarów łokciowych, bielizny damskiej i męskiej, oraz konfekcyi damskiej i dziecinnej.

Mikołaj Ludwig, Plac Maryacki l. 8.

skiego. Nie zatrzymywał Cziżka, aby Kędzior mógł się z Sikorą porozumieć.

Dalej zeznaje Styliński, że miał wyjechać do Ameryki, celem wykształcenia się w swym zawodzie. Cziżka do wyjazdu nie namawiał, ale mówił z nim o tem. Nie wie, ktoby był w mieszkaniu jego podczas jego nieobecności. Klucz zostawiał w schowkach na schodach, o czem koledzy mogli wiedzieć.

O godz. 3/4 11 wprowadzono do sali innych obwinionych. Wobec nich przyznaje, że owego wieczora wręczył kolegom rewolwery, których miał 3. Wystosowano jeszcze kilka zapytań do obwinionych; po polemice między obrońcami w sprawie pobudek czynu, rozpoczęło się przesłuchiwanie p. Goetza, który zaprzysiężony zeznawał blisko przez godzinę.

W południe zarządzono przerwę.

O godz. 1 rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy. Trybunał uchwalił przychylić się do wniosków obrony, aby odczytano §§ 6 i 7 statutów tajnego stowarzyszenia, znalezionych u Walentego Stabrawy i rotę przysięgi.

Przewodniczący przypomina, że podczas śledztwa wiele osób przesłuchiwano jako podejrzanych o należenie do zamachu, okazało się jednak, że wszelkie podejrzenia były nieuzasadnione

Przewodniczący oświadczył, że Stabrawa podczas rewizyi wrzucił statuty do pieca, wskutek czego egzemplarz jest uszkodzony.

§. 6 mówi o pracy nad kształceniem młodzieży, nad wpajaniem poczucia obowiązku, wyrabianiem charakteru, — za pomocą odczytów i czytania.

§. 7 o styczności z ludem wiejskim, o sprawie emigracyi, o stosunku dworu do włościan, a popieraniu celów Tow. Szkoły ludowej, uniwersytetu ludowego, i innych.

Rota przysięgi opiewała: „Na Boga Wszechmogącego, w Trójcy Św. Jedynego, na Najśw. Maryę Pannę królową Polską na prochy ojców, krew niewinnie przelaną, braci jęczących w niewoli przysięgam, że krwi dla sprawy nie będę szczędził, tajemnicy stowarzyszenia dochowam, przysięgi nie złamię, będę miał na oku dobro ogólne i narodu, będę się starał rozwijać organizacyę“.

Przesłuchany z kolei świadek Narzymski, inspektor browaru, opowiada o udziale w zajściu. W czasie szamotania się z Kędziorem zobaczył ogień z rewolweru, nie widział jednak, kto strzelał, widział tylko i uczuł, jak Kędzior pochylił się na lewo. Opowiada dalej, jak Kędziora rozbrajano, potem dopiero poczuł, że jest raniony.

Świadek Orlik opowiada, że gdy był w kancelaryi, wówczas wpadł do pokoju Goetz, wołając: „Strzelano do mnie!“ Tuż potem rozległy się dwa strzały i wołania Narzymskiego o pomoc. Wówczas Orlik pospieszył Narzymskiemu na pomoc, wyrwał Kędziorowi rewolwer z ręki nabity 6 ostrymi nabojami; czy rewolwer był zamknięty, nie wie. Kędzior nie myślał o ucieczce, powiedział tylko: róbcie ze mną, co chcecie.

Św. Plicha twierdzi stanowczo, że rewolwer musiał być wówczas zepsuty.

Służący Kubala opowiada, jak Kędzior i Sikora wchodzili do Goetza.

Węgrzyn: jak na głos dzwonka i stosowne polecenie Goetza, przywołał Narzymskiego. Słyszał 3 strzały, widział szamotanie się.

Komisarz policyi Wolaniecki, niezaprzysiężony, opowiada o aresztowaniu obwinionych. O Sikorze dowiedział się od Cziżeka.

Św. Pilawski opowiada, jak widział wsiadających trzech młodych ludzi w Bogumiłowicach; wysiedli w Słotwinie.

Dalej zeznawali jeszcze Augustyński i Kołodziejski i żona tego ostatniego. Nie widzieli, aby Sikora odczytywał w restauracyi Kołodziejskiego obwinionym rozkazu rządu narodowego lub rozdzielał rewolwery.

O 1/2 3 odroczono rozprawę do jutra 9 rano. Rozprawa skończy się w piątek.

Czas odnowić przedpłatę

KRONIKA.

Lwów, dnia 27 Lutego.

Zapiski osobiste. Pani marszałkowa hr. Badeniowa wyjechała na kilkotygodniowy pobyt do Abbazyi.

Mianowania. Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało prow. starszego komisarza skarbowego Andrzeja Sawickiego starszym komisarzem II kl. w IX randze, kom. sk. Wł. Starzewskiego prow. starszym komisarzem; prow. komisarza skarb Władysława Balickiego komisarzem w X kl. wreszcie respicyenta Aleksandra Kisielewskiego prow. komisarzem.

Z kolei państwowych. Przeniesieni: J. Erben i St. Rogalski do okręgu krakowskiej a S. Bier i W. Dubsky do lwowskiej dyrekcyi, dalej O. Kenner z Medyki do Lwowa, W. Szydłowski ze Lwowa do Przemyśla, B. Victor ze Lwowa do Brodów, M. Książkiewicz z Janowa do Rawy Ruskiej.

Mianowani: S. Bogdanowicz aspirantem, przyjęci jako wolontaryusze: S. Jankowski.

Rada szkolna kraj. zamianowała: Bazylego Hrycewicza zastępcą naucz. gimn. w Złoczowie, Karolinę Oberhartową dyrektorką szkoły wydz. im. Czackiego we Lwowie, Maryę Hauptmanową naucz. tejże szkoły, Franciszkę Gutthyównę naucz. mł. w Ustrzykach dolnych, H. Górską naucz. mł. w Radgoszczy, S. Stocką naucz. w Baligrodzie, P. Hanczycównę naucz. w Strzeliskach nowych; Maksymiliana Gunkiewicza i Feliksa Taroniego naucz. st., a Helenę Taroniową mł. w Dębnikach; Zofię Stróżecką naucz. kier., Helenę Mochnacką naucz st. w Grzymałowie; ks. rz. kat. Andrzeja Kosztyłę i ks. gr. kat. Bazylego Dubickiego katechetami w Tarnopolu: Stanisława Borkowskiego nauczycielem kierującym 2 kl w Biskowicach, Mieczysława Sobieskiego naucz. kier. w Maszkienicach, Pawła Czecha naucz. kier. w Porąbce Uszewskiej, Karola Orzechowskiego naucz. kier. w Tarnawie, Józefa Frasińskiego naucz. kier. w Piotrowicach, Maryę Dunelównę naucz. mł w Olesku, Jadwigę Misiewiczównę naucz. mł. w Osielcu, Stanisławę Swierczewską naucz. mł. w Tarnawie, A. Jaśkównę naucz. mł. w Głogowie, Józefa Ciembroniewicza naucz. mł. w Andrychowie, nauczycielami szkół 1-klas.: T. Porejmę w Szydłowcach, J. Gołąbka w Wokowicach, K. Modelską w Ujeźmie, F Masonia w Cwikowie, K. Hanasiewiczównę w Budzyniu, M. Paryłową w Wojakowej, K. Mihułowiczównę w Przedrzymichach wielkich, Wład. Szymańską w Pianowicach, E. Wojnarowską w Niedźwiedzy, Reicherową w Kimirzu, Wł. Zawadę w Zalasowej, J. Cibora w Skawinkach, M. Walaszka w Przytkowicach, M. Kwasuckiego w Ostrowach bar., Z. Przygrodzką w Babicy,

oraz przeniosła I. Krzyżanowskiego z Mogielnicy do Janowa i W. Kopaczównę z Łososiny do Stadnik.

Ślub dr. Augusta Rodakiewicza z panną Erlą Hittle odbył się w Wiedniu.

Najmłodsze codzienne pismo lwowskie zamiast się przyznać, że źle popełniło, zamieszczając napaść na urzędników Polaków we Wiedniu, bawi się dalej w wykręty w tej sprawie, a tylko „ułaskawia“ niektórych od tego zarzutu. Przy tej sposobności daje naturalnie nauki *Czasowi*, *Gaz. Nar.* i *Dzien. pol.*, chcąc te wszystkie pisma pouczyć w sposób nietaktowny o takcie, lojalności itd., których dowód daje na innem miejscu tem, iż z lubością *Słowa polskiego* i *Kuryera lwowskiego* notuje, iż świeżo odkryty defraudant w magistracie, Nowicki, był „niegdyś klerykiem u OO. Jezuitów“. Widocznie pragnie *Przedświt* podniesieniem tego szczegółu zaznaczyć swoje dążenie „ku postępowi, prądom nowym, odświeżającym“, co jako cel swój określa w artykuliku „Niezręczny mentor“.

Majątek ziemski Brody, złożony z wielu gruntów w samem mieście i z 90 000 morgów lasu, dawniej własność Mołodeckich nabyli dawniej pp. Lazarus w stosunku 30 proc. i pp. Horowitz i dr. Schaff w stosunku 70 proc Ostatnimi czasy pp. Horowitz i Schaff odkupili część p. Lazarusa za kwotę 5.200 000 kor. i sprzedali p. Schmidowi ze Skolego za kwotę 7,600.000 kor.

Gal. Bank hipoteczny. Członkiem Rady nadzorczej w miejsce ś. p. S. Torosiewicza zostanie hr. Chołoniewski z Rudnik.

W sprawie E. Nowickiego dowiadujemy się w dalszym ciągu, iż wybierał się on do Ameryki nie w towarzystwie p. Bron. Dąbrowskiej (która przebywa we Lwowie) lecz sam. Aresztowany został dlatego, ponieważ papiery, którymi się legitymował, opiewały na jego właściwe nazwisko, paszport zaś na nazwisko Emila Langa; różnicy w nazwiskach nie był w stanie wytłómaczyć. Między papierami znaleziono przy Nowickim książeczkę Kasy oszczędności, wartości powyżej tysiąca koron, a wystawionej na nazwisko lwowskiego tow. strzeleckiego. Nowicki był, jak wiadomo, sekretarzem tego towarzystwa, lecz z funduszami jego nie miał nic wspólnego. Nowicki przed opuszczeniem Lwowa eskontował akcepty na nazwiska: brata swego Bronisława, dalej pp. Bogdanowicza, Kracha, Goldy, Barszczewskiego, Smolińskiego, Makowicza, Zandlera i w. i Bardzo dotkliwą stratę poniósł dyetaryusz magistratu p. Dysz., który podpisał Nowickiemu akcept na znaczniejszą sumę. Istnieje podejrzenie, iż Nowicki miał także fałszować obce podpisy na akceptach. Zapowiedziany na wtorek przyjazd prez. dr. Małachowskiego uległ opóźnieniu.

W sprawie Nowickiego wychodzą ciągle na jaw nowe malwersacye. Miał zdefraudować on jakąś sumę ze składek na Wawel, zastawił obcą książeczkę Kasy oszczędn. na 350 zł., miał także narazić na straty tow. strzeleckie, gdzie był sekretarzem. Ogólna więc suma zdefraudowanych przez niego sum, będzie prawdopodobnie znacznie wyższą.

Z izby sądowej. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazano wczoraj na 3 lata więzienia niejaką Annę Łozińską, która chciała obrabować małą żydóweczkę, wyprowadziwszy ją do lasu. Sprawa dlatego stała się głośną, że Łozińska w śledztwie tłómaczyła się, jakoby miała polecenie uprowadzić dziecko do klasztoru, gdzie miano je ochrzcić. Tłómaczenie to okazało się zwykłym wykrętem oskarżonej.

Robotnicy bez pracy, których we Lwowie obecnie na tysiące obliczyć można, wysłali dziś znowu deputacyę do magistratu z prośbą o dostarczenie jakiejś pracy. Wiceprez. Michalski przyrzekł że uczyni wszystko możliwe, aby rozpocząć roboty publiczne.

W sprawie napadu na oficerow przemyskich, która to rozprawa przez 8 dni odbywała się w tutejszym sądzie karnym, prokurator p. Heyderer nie zgłosił zaraz po wyroku zażalenia nieważności, aby uwięzionych nie trzymano dalej w więzieniu śledczem. Wczoraj wieczorem atoli wniesienie zażalenie nieważności od wyroku zgłosił.

Dar. P. Kazimierz Tchorznicki złożył z powodu śmierci żony swojej śp. Heleny z hr. Stadnickich 200 koron na miejscowych ubogich, do dyspozycyi prezydenta miasta.

Echa wyborcze. W Stanisławowie rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw kilkunastu włościanom z Gruszki o gwałt publiczny, dokonany w ten sposób, że gdy urzędnik polityczny, który przeprowadzał prawybory w tej gminie, po skończonej czynności wieczorem wyjeżdżał wraz z aktami wyborczemi z powrotem, kilkudziesięciu włościan zastąpiło mu drogę, żądając, aby pozostawił im akta wyborcze. Naturalnie urzędnik sprzeciwił się temu, a wówczas włościanie odprzęgli konie od jego bryczki i uprowadzili w pole i w ten sposób uniemożliwili mu odjazd.

Ruch pociągów na szlaku kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów będzie przywrócony dnia 28 lutego br.

Z Borszczowa piszą: Dnia 15 bm. o godzinie 6 rano zajął się w pałacu ks. Teresy Sapieżyny w jednym z pokoi dywan na podłodze przy kominku leżący. Od dywana zajęło się całe urządzenie pokoju, poczem ogień przeniósł się do przyległych salonów. Skutkiem tego zgorzało urządzenie w trzech pokojach, malowidła wartościowe, cenne makaty i sprzęty. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 60.000 k.

Klub polski w Pradze odbył walne zgromadzenie, na którem wybrano nowy wydział: p. Kazimierz Hoffman przewodniczący, W. Bok zastępca, H. Merell sekretarz, W. Oswald kasyer, B. Sobolkiewicz bibliotekarz, J. Krzyżek gospodarz i wydziałowi: S. Blatha, J. Góral, K. Szymański a zostępcy: panna Olga Fiedlerówna, Z. Merell, J. Kosiba i J. Szczepański. Na rewidentów wybrano W. Januszewskiego i J. Kucharza.

Niefortunny obrońca narodu russkiego poseł Mikołaj Wassilko, którego sylwetka, nakreślona odpowiednio do jego zasług publicznych, opublikowana przez *Dzien. pol.*, obiegła inne pisma — chciał się uczuć dotkniętym i zapowiedział procesy prasowe. Bojąc się ujemnego dla siebie ich wyniku, spowodował obecnie uchwałę radykalnego klubu ruskiego, postanawiającą, iż „ze względu na szczególne stosunki prasowe w Galicyi nie należy ruskim posłom reagować w drodze sądowej na czynione zarzuty.“ P. Wassilko wydobywa się w ten sposób z niemiłej dla siebie matni!

Antifeminiści. Studenci uniwersytetu peszteńskiego nie są widocznie zwolennikami równouprawnienia kobiet. Kilka dni temu, gdy studentki wchodziły do biblioteki uniwersyteckiej, młodzieńcy zerwali się, wołając:

— Do mamy! Do domu! Słać łóżka! przyszywać guziki!

Panie w odpowiedzi zaśpiewały piosnki „wesołe“, — że nie użyjemy innego określenia — i utrzymały się na placu boju. Zwycięstwo niezbyt chlubne.

Ks. kard. Oreglia (baron Luigi di Santo Stefano) obchodził onegdaj złoty jubileusz kapłański. Mons. Oreglia został po śmierci kard. Monaco la Valetta dziekanem kollegium kardynałów; liczy obecnie 73 lat. Nadto piastuje on godność camerlenga. Z tytułu dwóch tych wysokich godności zajmuje on najwyższe po Ojcu św. stanowisko w hierarchii kościelnej. Dziekan kardynałów sprawuje rządy Kościoła podczas zmiany tronu papieskiego.

Z Rzymu piszą pod dniem 20 bm. Od dziś za rok, 20 lutego 1902. Ojciec św wstąpi w nowy rok jubileuszowy, rozpocznie miłościwe lato srebrnych z stolicą Piotrową ślubów. Już w Rzymie zorganizował się komitet, pod przewodem kardynała Respighi, hr. Acquaderni i komandora Tolli, aby to dwudziestopięciolecie uświęcić i uświetnić nieprzerwanem pasmem pielgrzymek i manifestacyj, niosących miastu i światu przykład i wyraz miłości ludu chrześciańskiego dla swego Pasterza i Ojca.

Bajka o królu Milanie. W kilku pismach znalazła się niedawno temu romantyczna historya, podług której król Milan był naturalnym synem dawnego serbskiego księcia Michała Obrenowicza III i pewnej córki nauczyciela Berghausa z Roticz, oraz ze Milan jako dziecko nosił nazwisko Wilhelma Berghausa. Historya to jest nieprawdziwa i powstała z przemienienia faktów. Książę Michał Obrenowicz podczas swego pobytu w Roticz rzeczywiście nawiązał stosunek z Berghausówną, a owocem tego stosunku był chłopak, który otrzymał imię Wilhelma. W kilka jednak lat potem książę Michał, którego małżeństwo było bezdzietne, adoptował tego nieślubnego chłopca, nadał mu imię Velimira Todorowicza i bardzo starannie wychowywał. Po śmierci księcia otrzymał Todorowicz wielkie dobra w Rumunii, willę w Tegernsee i dość znaczny kapitał ze spadku swego ojca; zamieszkał stale w Monachium i tam umarł przed dwoma laty. Pochodzenie zaś Milana nie ulega żadnej wątpliwości. Był on synem Miłosza Obrenowicza, zmarłego w r. 1861 i Maryi z domu Katardzi, Rumunki. Dziecięce swe lata spędził też Milan w Rumunii.

Dżuma. Z Bombaju telegrafują: W ostatnich dniach umarło tu 400 osób na dżumę.

Z Kapstadtu telegrafują, że dotychczas zachorowało tam 31, a umarło 6 osób na dżumę.

Zmarli. W Warszawie umarł nestor malarzy Wojciech Gerson, urodz. w r. 1831. Pogrzeb odbędzie się 28 bm.

Helena z hrabiów Stadnickich Tchórznicka, małżonka p. Kazimierza Tchorznickiego, przeżywszy lat 68, zmarła wczoraj. Wyprowadzenie zwłok z krypty kościoła OO. Bernardynów odbędzie się d. 28 bm. o godz. 3 popoł. Zwłoki przeniesione zostaną do Nadyb i następnie w grobowcu rodzinnym w Wojutyczach pochowane.

Rekolekcye polskie w Wiedniu. Dnia 11 marca rozpoczną się w kościele polskim księży Zmartwychwstańców wielkopostne rekolekcye pod kierunkiem ks. kan. Teodorowicza i potrwają do 15 tegoż miesiąca. Porządek tych ćwiczeń następujący: O godz. 5 popoł. różaniec, 5 1/4 nauka rekolekcyjna, po której następuje uroczyste błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem. Dnia 16 marca wspólna komunia św. zamknie te pobożne ćwiczenia. Niezależnie od wymienionych rekolekcyi odbywać się będą w dniach od 6 do 9 marca ćwiczenia duchowne dla uczącej się młodzieży akademickiej, pod kierunkiem ks. Moderatora Sodalicyi akademickiej, O. Jeżewicza.

Powszechne wykłady uniwersyteckie Czwartek 28 lutego. W szkole im. Mickiewicza, ul. Teatralna 15, godz. pół do ósmej do pół do dziewiątej prof. dr. J. Pawlikowski: Z ekonomii politycznej: O znaczeniu warunków przyrodzonych dla produkcyi. — W szkola realnej ul. Kamienna 3, godz. 5—6: Prof. dr. E. Porębowicz: Ideały i hasła pierwszych romantyków. Angielskie pierwiastki romantyzmu.

Z Sokoła. W niedzielę 3 marca w 34 rocznicę swego założenia urządza „Sokół“ uroczysty wieczorek wokalno-gimnastyczny. Początek o 7. Po wieczorku odbędzie się dla członków wieczornica.

Ze stowarzyszeń.

Turniej szermierzy we Lwowie. W kwietniu br. Klub Szermierzy we Lwowie obchodzi jubileusz 10 letniego istnienia. W czasie tym też, a mianowicie w dniach od 11 do 14 kwietnia odbędzie się turniej szermierzy dla amatorów i mistrzów. Nadto ministerstwo wojny zezwoliło pp. oficerom na wzięcie czynnego udziału w turnieju, wobec czego znacznie podniesie się liczba uczestników. W skład prezydyum jury wchodzą: gen. J. Panatowski i prezydent Przyłuski. Do jury zaprosił komitet: pp. dr. Raciborskiego, J. Cieńskiego, dra Stahla, kap. Mostowskiego i Romera, p. Drehera, nadpor. Żytnego i Raussa, Sobolewskiego i nauczyciela wojskowego szermierki, Weissmanna. Także i wszyscy mistrzowie zgłoszeni do turnieju będą czynni jako jurorowie.

Colosseum Thorna. Od czwartku 21 b. m. codziennie międzynarodowe walki zapaśników 14 championów Europy. Nagroda 3000 koron. Następnie: Fleury Trio, senzacyjni paryscy tancerze wiatrowi. Trio Streitmann ulubiony tercet wokalny. Józef Madl humorysta teatru Ronachera w Wiedniu. Horley Trio, ekscentrycy muzykalni itd itd. W niedziele i święta dwa przedstawienia z kompletnym programem i zapasy. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Izba handlowa i przemysłowa odbyła wieczorem posiedzenie, na którem prezesem wybrała ponownie Alberta Mendelsburga 18 głosami na 19, wiceprezesem wybrany Wojciech Biechoński, delegatem do prezydyum Henryk Schwarz.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We czwartek po raz drugi „Lohengrin“ wielka opera w 3 aktach a 4 odsłonach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Ignacego Warmutha i Eugenii Strassern.

* **„Lohengrin“ w nowym teatrze.** Główną partyę odtworzył u nas we wtorek po raz pierwszy p. Warmuth. Rola Lohengrina wymaga prócz doskonale w „muzyce wagnerowskiej“ wyszkolonego głosu i t. zw. barytonowego zabarwienia całego głosu (a zwłaszcza średnicy), niezbędnego przy odtwarzaniu bohaterskich postaci legendowych w ogóle (nietylko u Wagnera), także doskonałej gry scenicznej, a po nad to owych warunków zewnętrznych, bez których postać legendowa Lohengrina, mimo doskonałych warunków głosowych, nie zrobi właściwego jej wrażenia. P. Warmuth tylko w części posiada te warunki i dlatego też tylko w części odpowiedział wymaganiom, do tej postaci przywiązanym. Najlepiej udały się mu partye liryczne (duet trzeciego aktu) i niektóre ustępy dramatyczne; „pieśń o łabędziu“ wskutek nieuzasadnionego tutaj użycia tonu deklamacyjnego i *mezzavoce* przeszła bez najmniejszego wrażenia, a to zarówno w pierwszym, jak i ostatnim akcie. Również „opowiadanie o św. Gralu“, gdzie kompozytor wyłącznie tonem muzykalno-deklamacyjnym się posługuje, nie miało w interpretacyi p. Warmutha owego uroku tajemniczego. P. Warmuth lubuje się w przeciąganiu i dowolnem łączeniu (legato) tonów, wskutek czego liczne ustępy w sposób recitativa (deklamacya) pisane, nie wychodzą należycie. Aby uniknąć owego przeciągania, Wagner każe miejsca takie w ten sposób śpiewać, „żeby śpiewak wcale nie wiedząc, że to są recytatywa, dokładnie uważał na wartość nut w przepisanem tempie, a przez to czynił kompozytora odpowiedzialnym za wyrazistość słów.“

Mimo to jednak, p. Warmuth swą muzykalnością i pięknym głosem wywołał w ogólności korzystne wrażenie, a głębsze wniknięcie w styl wagnerowski (podobno p Warmuth śpiewał tę partyę po raz pierwszy) pozwoli mu przedstawić się w jeszcze lepszem świetle. Elzę śpiewała panna Eug. Strassernówna w ogóle miernie; prócz detonowania, raził także brak należytej średnicy w jej głosie, przez co wiele ustępów a zwłaszcza scena na balkonie (2 akt) przeszły bez wrażenia. Tam, gdzie panna Strassern mogła posługiwać się wyższymi tonami, głos jej brzmiał dobrze

Najlepiej wykonali swe partye pan Szymański (hr. Telramund) i pani Kasprowiczowa (Ortruda). Duet przez nich doskonale w drugim akcie odśpiewany, świadczył o należytem przejęciu się rolą i sumiennej pracy.

Zadziwiająco dobrze śpiewał pan Ludwig partyę herolda. O królu p. Jeromina nie możemy tego powiedzieć; sympatyczny głos jego nie może podołać trudnościom wokalnym tej partyi, gdyż rola ta wymaga silnego głosu basowego o rozległej skali, bo aż do wysokiego *f* jednokreślnej oktawy.

Chóry miały wczoraj trudne zadanie do pokonania, to też liczne ustępy (finał pierwszego aktu i wielki chóralny ustęp drugiego aktu) zostały skreślone, reszta brzmiała dość dobrze; trochę tylko chwiał się chór podczas zbliżania się Lohengrina z łabędziem, ale za to doskonale wypadł chór podczas wielkiego pochodu (2 akt) i chór ślubny w 3 odsłonie (B-dur).

Orkiestra była wczoraj nieco powiększona, a raczej uzupełniono brakujące instrumenty jak klarnet basowy, rożek angielski, trzeci fagot itp. Niewystarczającą była tylko ilość skrzypiec w kwartecie smyczkowym (pierwsze i drugie skrzypce) co dało się dotkliwie czuć w przygrywce do pierwszego aktu a następnie w niektórych większych ustępach orkiestralnych (drugi akt — podczas pochodu — Es-Dur i podczas muzyki weselnej do 3 aktu). Zresztą mamy dla orkiestry i słowa pochwały. Pan Spetrino widocznie z wielką starannością opracował wiele stronnic partytury, orkiestra bowiem cieniowała wytwornie, a wiele ustępów czyto orkiestralnych jak ustęp w G Dur po duecie Elzy z Ortudą, czarująca muzyka podczas wielkiego pochodu drugiego aktu (Es-Dur) i wspaniały marsz weselny przed trzecim aktem wyszły bardzo starannie.

Co do tempa, to przeważnie grała orkiestra w tempie właściwem, z wyjątkiem uwertury a raczej przygrywki (Vorspiel), gdzie tempo stanowczo było za prędkie. Pan Spetrino zdaje się hołdować kierunkowi włoskiemu, poleg jącemu na przyspieszeniu niektórych temp u Wagnera; ale w takim razie lepiej iść za Niemcami, pośród których napotykamy wielu wybitnych dyrygentów, uczniów Wagnera. Z nich wielu studyowało dzieła Wagnera pod jego ręką, tak, iż tempa, przez nich podane, najbardziej odpowiadają myślom kompozytora. Tacy dyrygenci jak Weingartner, Hans Richter, Mottl, Mahler (których piszący miał sposobność liczne razy słyszeć w „Lohengrinie“) posługują się w przygrywce o wiele powolniejszem tempem.

O licznych skróceniach, porobionych we wtorkowem przedstawieniu, pomówimy następnym razem a tu zaznaczamy, że całość Lohengrina robiła dobre wrażenienie, do czego nie mało się przyczyniły wspaniałe i stylowe dekoracye drugiego i trzeciego aktu, jako też stylowe kostyumy. (*g*)

Paderewski w Rzymie. Wczoraj odbył się w Rzymie koncert Paderewskiego. Powodzenie i owacye były ogromne. Odbędzie się jeszcze drugi koncert.

OFIARY.

Na odbudowanie klasztoru w Częstochowie uchwaliło walne zgromadzenie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie 2 bm. 50 koron, którą to kwotę za pośrednictwem naszej administracyi przesyła.

Sejm galicyjski.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 27 lutego.

Postanowionem zostało po konferencyi prezydenta ministrów dra Koerbera z namiestnikiem hr. Pinińskim, że sejm galicyjski zwołany zostanie na 18 kwietnia Sejm potrwa prawdopodobnie do 11 maja.

Koło Polskie.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 27 lutego..

Oryginalną, acz niewątpliwie nieprawdziwą przynosi wiadomość *N. fr. Presse* Zamieszczając sprostowanie Koła polskiego, dotyczące jej niedokładnej i przekręconej pogłoski o przebiegu niedzielnego poufnego posiedzenia Koła, dodaje, że wpływowa frakcya Koła odstąpiła od zamiaru obalenia obecnego rządu i że przywódcy Koła dali w kompetentnem miejscu oficyalne wyjaśnienie o przebiegu tego posiedzenia. O ile wiadomo, Koło polskie nie miało zamiaru obalać gabinetu dra Koerbera, ale też niewątpliwie i nie uważało za niezbędne przed kimkolwiek usprawiedliwiać przemówień swoich członków w sprawie, która kraj cały nader żywo interesuje.

Wiedeń 27 lutego.

Przed posiedzeniem izby zebrało się dziś Koło polskie na obrady.

Wiceprezes Koła hr. Dzieduszycki zdał sprawę z sytuacyi politycznej

Oświadczenie, jakie hr. Dzieduszycki złożył, opiewa następująco:

Enuncyacya Koła polskiego.

Koło polskie ma polecenie i obowiązek, jak to już w izbie wspomniano, umożliwić zdolność parlamentu do pracy i wszystko uczynić, co może do tego celu doprowadzić a unikać tego, coby dojście do celu utrudniało. My swe ekonomiczne i polityczne żądania chcieliśmy zawsze przeprowadzić w drodze parlamentarnej, a uważając „politykę katastrof“ za zgubną, pozostaliśmy zawsze na tej drodze, bez odstępowania od naszych przekonań Ponieważ przywrócenie zdolności izby do pracy jest naszem pierwszem zadaniem, postanowiliśmy zachować wobec stronnictw „wolną rękę“, żadnego stronnictwa nie zwalczać i z żadnem się nie łączyć, a starać się usunąć wszelką obstrukcyę. Wobec rządu prezes Jaworski już oświadczył, że oczekujemy, iż rząd będzie się starał zdobyć zaufanie Koła polskiego. Spodziewamy się, że rząd to uczyni i sądzimy, że także on powinien za pierwszy swój obowiązek uważać uczynienie parlamentu zdolnym do pracy Obecnie zwróciliśmy się do rządu z jednem żądaniem, a to w jego własnym interesie, aby dla traktowania spraw galicyjskich zamianował urzędników, którzy znają stosunki w kraju. Przytem nie żądaliśmy żadnego uwzględnienia narodowości. Polacy ubolewają nad tem, że świadomie, czy nieświadomie dwa szczególniej stronnictwa, tj. Czesi i Szenererowcy utrudniają pracę w izbie.

Ponieważ czujemy, że egzystencya parlamentaryzmu zależy od załatwienia pewnych przedłożeń rządowych, uchwaliliśmy objąć pośrednictwo, aby to umożliwić. Z polecenia Koła polskiego brałem udział w posiedzeniu mężów zaufania różnych stronnictw. Po gorącem przemówieniu p. Jaworskiego rozwinęła się dyskusya, z której wyniosłem wrażenie, że ustawy o kontyngencie rekruta i podatku wódczanym mogłyby być nietylko w pierwszem, ale we wszystkich 3 czytaniach załatwione, jeżeli będą postawione na porządku dziennym przed inwestycyami. Pozwoliłem sobie postawić odpowiedni wniosek. Ze strony niektórych stronnictw lewicy z niecierpliwością nalegają, aby ukrócenie dyskusyi było przeprowadzone i wymuszone bez względu, czy się osiągnie przedtem pewność, że techniczna obstrukcya się nie zacznie. Po wielu doświadczeniach musimy wiedzieć, że ta niecierpliwość, której wynikiem jest obstrukcya, jest złym doradcą. Stronnictwa, rzeczywiście chętne do pracy, muszą wszystko zrobić ze swej strony, a zaniechać próżnych demonstracyj. Kto inaczej postępuje, może popaść w podejrzenie, że nie leży mu na sercu rzeczywista zdolność izby do pracy.

Koło polskie przyjęło to sprawozdanie do wiadomości bez dyskusyi, poczem przystąpiło do

porządku dziennego.

P. Weiser prosił o upoważnienie do wznowienia dawniejszych wniosków swych w sprawie ubezpieczenia robotników na starość, oficyalistów prywatnych itd.

Poseł hr. Starzeński wniósł o polecenie komisyi inicyatywy, żeby zestawiła wszystkie uchwały Sejmu w sprawach krajowych z wezwaniem do rządu, dalej o polecenie sekretarzom i archiwaryuszowi, aby zestawili uchwały Koła i aby następnie oba zestawienia odstąpili komisyi budżetowej, dla energicznej obrony tych spraw w komisyi.

Rozwinęła się dyskusya, w której brali udział: Kozłowski, Roszkowski i Starzeński, poczem wnioski Starzeńskiego przyjęto.

Na wniosek komisyi inicyatywy, przedstawiony przez Ćwiklińskiego, Koło na najbliższem posiedzeniu weźmie pod obrady sprawę Morskiego Oka, w której zamierzoną jest interpelacya.

Na wniosek komisyi matki wyznaczono następujących członków do komisyi, które mają być dziś wybrane w Izbie.

Do komisyi podatkowej: Abrahamowicz Dawid, Błażowski Maryan, Byk, Garapich, Moysa, Doboszyński i Niementowski.

Do komisyi dróg wodnych: Stwiertnia, Wielowieyski, Rappoport, Chamiec, Czajkowski, Jędrzejowicz i Kolischer.

Do komisyi prasowej: Dzieduszycki Wojciech, Merunowicz, Grek, Danielak i Górski.

Do komisyi asekuracyjnej: Garapich, Gniewosz, Wodzicki, Michejda i Weiser.

Komisya Koła dla nowych traktatów handlowych ukonstytuowała się, wybierając Adama

hr. Gołuchowskiego przewodniczącym, a Piepesa Poratyńskiego zastępcą.

Rada państwa.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Wtorkowe posiedzenie.

Wiedeń 27 lutego.

W dalszym ciągu posiedzenia Izby posłów po odczytaniu interpelacyj, poseł Silenyi uzasadnił nagły wniosek Młodoczechów w języku czeskim.

P. Dzieduszycki oświadczył, że Koło polskie głosować będzie przeciw nagłości wszystkich wniosków, aby w ten sposób umożliwić zdolność parlamentu do pracy.

P. Ellenbogen oświadczył, że socyalni demokraci głosować będą za nagłością wniosku Silenyiego. Podczas mowy Ellenbogena, dr. Lueger robił rozmaite uwagi, skutkiem czego przyszło do ostrych starć pomiędzy nim a mowcą.

Z kolei przemawiali pp. Klofacz i Mastalka.

Po dłuższej dyskusyi nagłość wniosku posła Silenyego w sprawie zaprowadzenia powszechnego zaopatrzenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy — odrzucono.

Na zażalenie Czechów prezydent oświadcza, że postara się, aby na przyszłość interpelacye były wcześnie tłumaczone. Prezydent podaje następnie do wiadomosci, że posłowie klubu wszechniemieckiego (Szenererowcy) wycofali swe wnioski nagłe.

Poseł Stein uskarzał się, że skonfiskowano numer dziennika z powodu ogłoszenia wniesionej w izbie interpelacyi. W gwałtownem swem przemówieniu cytował mowca słowa Tołstoja o sędziach i ich zawisłości Prezydent przywołuje mowcę do porządku

Minister sprawiedliwości Spens-Boden jako naczelny szef administracyi sądowej energicznie protestuje przeciwko czynionym pod opieką nietykalności poselskiej atakom na prokuratora bez zmazy i przeciw napaściom na cały stan sędziowski. Minister stwierdza, że sędziom w Austryi zapewniona jest z góry zupełna i bezwzględna niezawisłość. Mowca życzyłby tylko, aby tak samo, jak wpływy wszelkie z góry, ustał również wszelki nacisk z dołu na stan sędziowski. Powoływanie się na Tołstoja nie może być w tym wypadku miarodajnem, gdyż wielki pisarz rosyjski sąd swój wypowiedział odnośnie do stosunków nieaustryackich.

Poseł ksiądz Scheicher w dłuższem przemówieniu prostuje kłamliwe zarzuty, czynione duchowieństwu w interpelacyi Schenererowców.

Poseł Wolf wnosi otwarcie dyskusyi na posiedzeniu jutrzejszem nad oświadczeniem ministra sprawiedliwości celem warowania nietykalności interpelacyi. Wniosek ten z powodu równości głosów (po 136 za i przeciw) upadł. (Wrzawa u Wszechniemców).

Nastąpiły jeszcze wybory do komisyi, poczem o godzinie pół do 6 posiedzenie zamknięto. Następne jutro.

W ciągu posiedzenia wczorajszego p. Offner zapytał prezydenta, czy nie byłby skłonny zarządzać codziennie 2 posiedzeń izby, dopóki nie będą załatwione wnioski nagłe i pierwsze czytanie przedłożeń rządowych, gdyż przyczyniłoby się to do usunięcia przeszkód dla poważnej działalności parlamentu. Prezydent odpowiedział, że ze swojej strony dołoży wszelkich starań, aby prace izby przyspieszyć

Sytuacya.

(Tel. „Gaz. Nar".)

Wiedeń 27 lutego

Slavische Corresp. donosi: Komisya adresowa Izby Panów przyjęła zaproponowany przez subkomitet adres wspólny. Sprawozdawcą w pełnej Izbie wybrano prof. Lammascha.

Z klubów.

Wiedeń 27 lutego.

Po posiedzeniu Izby zebrało się — jak donoszą dzienniki — wielu posłów czeskich, morawskich, śląskich oraz dolnio i górno austryackich na narady w sprawie utworzenia związku dla popierania budowy dróg wodnych. W dyskusyi podniesiono, że w pierwszej linii należy dążyć do uzyskania budowy kanałów Dunaj-Odra i Dunaj-Elba z odgałęzieniami do Wisły i Dniestru.

Wiedeń 27 lutego.

Według wydanego komunikatu, niemiecka partya postępowa omawiała na wczorajszem swem posiedzeniu sytuacyę parlamentarną i poleciła swemu prezydyum, by starało się o naprawę stosunków parlamentarnych. Na jednem z ostatnich posiedzeń klubu tego zdał p. Skedl sprawę ze stosunków bukowińskich, a zwłaszcza wykazywał konieczność podniesienia szkolnictwa, pomnożenia sądów, uzupełnienia sieci kolejowej, urządzenia osobnej dyrekcyi kolei państwowych w Czerniowcach, zaprowadzenia sprawiedliwych taryf, sprzyjających rozwojowi handlu, przemysłu i rolnictwa, nadania samodzielnego stanowiska Kościołowi katolickiemu na Bukowinie, sprawiedliwego uwzględniania Bukowiny przy rozrządzaniu funduszem melioracyjnym i inwestycyjnym.

Klub przyklasnął wywodom Skedla i przyrzekł, że przy odnośnych obradach w pełnej izbie i w komisyach poprze te żądania.

Slavische Correspondenz donosi oficyalnie o klubie ruskim co następuje: Na wczorajszem posiedzeniu klubu ruskiego zapadła jednogłośnie zasadnicza uchwała, ażeby ze względu na specyalne w Galicyi stosunki prasowo-sądowe nie reagować na ataki takich dzienników, które pozostają w stosunkach ze stronnictwem rządzącem w kraju, skierowane przeciw członkom klubu. W następstwie tej uchwały p. Mikołaj Wassilko, który wygotował już skargę przeciw jednemu z dzienników lwowskich — skargi tej nie wytoczy.

Wiedeń 27 lutego.

Według wydanego komunikatu słowiańskie centrum omawiało wczoraj sytuacyę parlamentarną i dało wyraz życzeniu, ażeby rząd rozpoczął rokowania z klubem czeskim celem umożliwienia pracy parlamentarnej. Następnie obradowano nad pismem klubu kroacko-słoweńskiego, które proponuje fuzyę tego stronnictwa ze słowiańskiem centrum. Uchwalono jednogłośnie polecić prezydyum stronnictwa, ażeby porozumiało się z klubem kroacko-słoweńskim celem wspólnego postępowania w kwestyach czysto narodowych.

Konferencya parlamentarna.

Wiedeń 27 lutego.

Jak donosi *Slavische Correspondenz*, odbyła się wczoraj o godz; 3 po południu na zaproszenie Jaworskiego konferencya parlamentarna celem narad nad programem prac izby. Wzięli w niej udział zastępcy Koła polskiego, klubu czeskiego, niem. stronnictwa ludowego, konserwatywnej wielkiej własności, wiernokonstytucyjnej w. własności, stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego i niem. partyi postępowej.

Jaworski wystosował do zebranych, a w szczególności do Czechów apel, ażeby załatwiono najważniejsze sprawy porządku dziennego. Mowca wniósł, aby odbywano codziennie dwa posiedzenia: przedpołudniowe ma być poświęcone wnioskom nagłym, popołudniowe pierwszym czytaniom.

Liechtenstein poparł tę propozycyę.

Pacak oświadczył, że Czesi nie są przeciwnikami pracy ekonomicznej, jednakże wpierw należy im przez uspokojenie umożliwić wspólną pracę na tem polu. Mowca gani, że inwenstycye umieszczono na pierwszem miejscu porządku dziennego, a budżet dopiero na drugiem i oświadcza się stanowczo przeciw wnioskowi p. Jaworskiego jako sprzecznemu z regulaminem.

Baernreither mniema, że wniosek ten da się przeprowadzić, atoli z tą zmianą, ażeby naprzemian jeden dzień był poświęcony wnioskom nagłym, a drugi przedłożeniom rządowym.

Kaizer uważa, że zarówno propozycya Jaworskiego, jak Baernreithera sprzeciwia się regulaminowi, i podnosi, że w pierwszym rzędzie trzeba wiedzieć, co Czesi uczynić zamierzają.

Pacak odpowiada, że klub czeski musi zastrzedz sobie decyzyę co do dalszej taktyki politycznej.

Palffy przemawia za propozycyą Jaworskiego.

Gross również chce wiedzieć, jakie Czesi zajmą stanowisko.

Dzieduszycki wnosi, ażeby porządek dzienny zmieniono w ten sposób, by następowały po sobie kolejno: kontyngent rekrutów, podatek wódczany, inwestycye, budżet.

Kramarz oświadcza, że Czechów wepchano w obecną ich sytuacyę — przeto należy umożliwić im wyjście z niej.

Kaizl zaznacza, że lojalność Czechów poznać można już z tego, iż oni przybyli na obecne zgromadzenie. Czesi nie będą przeszkadzali pracom w kierunku ekonomicznym. Nie przymusem lecz tylko drogą uspokojenia ludności można osiągnąć dodatni rezultat. Kwestya niemieckich interpelacyj, wrzucona do izby przez lewicę, sytuacyę zaostrzyła, a także kwestya ustalenia porządku dziennego ją utrudnia. Propozycya Dzieduszyckiego zdaje się możliwą do przyjęcia, atoli jest rzeczą klubu czeskiego powziąć o tem decyzyę. Odpowiedź Czechów może ze względu na ważność sprawy nastąpić najwcześniej w piątek lub sobotę.

Parish uznał, że naród czeski ma powód do rozdrażnienia, jednakowoż powinno się dać państwu to, co się jemu należy.

Kaiser oświadcza się przeciw propozycyi Dzieduszyckiego i żąda, ażeby pierwszeństwo przyznano przedłożeniu inwestycyjnemu.

Dzieduszycki zwraca uwagę na to, że jeśli ustawa o kontyngencie rekrutów nie będzie na czas załatwioną, to także żadna ustawa ekonomiczna nie przyjdzie do skutku, a posłów odeśle się do domu.

Kaiser odpowiada, że klub jego poweźmie decyzyę w tej mierze.

Lichtenstein również oświadcza, że nie może dać w tej sprawie stanowczej odpowiedzi, a Schwegel podnosi konieczność przyspieszenia pierwszego czytania ustawy inwestycyjnej. — Następnie obrady zamknięto.

Środowe posiedzenie.

Wiedeń 27 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów otwarto o g. 1/2 12.

Prezydent zawiadomił o ukonstytuowaniu się niektórych komisyj, poczem zarządził odczytywanie interpelacyj, które trwało 1 1/2 godziny.

Następnie p. Brzorad, powtarzają: dawniejsze zapytanie do prezydenta, protestował przeciw postępowaniu z interpelacyami czeskiemi i zapytał kto właściwie ponosi koszta tłumaczenia tych interpelacyj.

W podobnym duchu zapytuje prezydenta p. Mastalka.

Prezydent oświadczył, że na obydwa zapytania odpowie na następnem posiedzeniu.

Minister sprawiedliwości Spens-Boden oświadcza, że wczorajsze zapytanie posła Steina nie było wystosowane do niego, lecz do prezydenta; minister zabrał głos celem odparcia niesprawiedliwych zarzutów uczynionych prokuratorom i stanowi sędziowskiemu. Gdy dochodzenia w sprawie, o którą posłowi chodziło, będą ukończone, wówczas minister odpowie na meritum rzeczy.

Z kolei mówił po czesku p. Hruby.

Następny mowca p. Sehnal również mówił po czesku i zapytywał o coś prezydenta.

Niemcy wołają: „Mówić po niemiecku".

Nastąpiła żywa wymiana słów między Czechami a Schönererowcami.

P. Fressel zabrał głos, mówi po czesku (Godz. pół do 3.). Szenererowcy wciąż mowcy przerywają, żądając, aby przestał mówić, ponieważ nie mówi do rzeczy. Szenererowcy zwracają się przeciw wiceprezesowi Zaczekowi, wzywając go, aby przerwał mowcy. Zaczek siedzi spokojnie, prosząc o spokój. Szenererowcy utrzymują dalej wrzawę.

Schönerer woła gwałtownie: Mam już tego dosyć! Wołają, aby wszedł prezydent. Fressl kilka razy zaczyna, lecz nie dają mu mówić. Wreszcie wchodzi na salę hr. Vetter powitany oklaskami Schönererowców. Vetter nie przerywa jednak Fresslowi.

Widząc to szenererowcy, zbliżają się do ław czeskich i zaczyna się formalne szamotanie i szarpanie między Schoenererianami a radykałami czeskimi. Vetter przerywa na pół godz. posiedzenie.

O trzy na czwartą posiedzenie na nowo otwarto Prezydent udziela nagany posłom, którzy w gwałtowny sposób obrady przerywali. Następnie udziela prezydent głosu Freslowi, który po kilku minutach skończył mowę swą. Zabrał głos Breiter celem uzasadnienia nagłego wniosku o wyborach galicyjskich. Posiedzenie trwa dalej.

Telegramy i telefonematy.

Berlin 27 lutego.

W parlamencie niemieckim, w dalszym ciągu obrad nad budżetem wojskowym, omawiał minister wojny Gossler, z ogólnego i historycznego punktu widzenia kwestyę pojedynków, poruszoną przez p. Groebera. Przechodząc następnie do nowych rozporządzeń w tym względzie, oświadczył minister, że według jego przekonania wszystko uczyniono, co tylko można było, aby zapobiedz zwyrodniałej manii pojedynkowej. Co się tyczy osobistego zapatrywania ministra, akceptuje opinię generała Groebera, który powiedział, że pojedynek jest nieunikniony i nie można mu przeszkodzić, gdy chodzi o zarzut tchórzostwa i o czynne znieważenie osoby obrażonego, albo najbliższych członków jego rodziny.

Następnie zabrał głos poseł polski Jażdżewski. Mowca uskarzał się na to, że żołnierzom Polakom zakazano czynić zakupy u polskich kupców.

Gossler odpowiedział, że zachowanie się polskiej ludności wobec rzemieślników i kupców niemieckich było tego rodzaju, że musiano zarządzić pewne środki zapobiegawcze.

Egsystencya wielu niemieckich przemysłowców była wskutek agitacyi polskiej utrudnioną i krzywdzoną, dlatego wydano rozporządzenie, że potrzeby armii mają być o ile możności u niemieckich kupców zaspokajane. Nie myśmy zaczęli spór — kończy minister — który nam ofiarowano."

P. Jażdżewski zaprzeczył, jakoby Polacy agitowali przeciw kupcom niemieckim, na co Gossler odpowiedział. e przytaczano w polskich dziennikach nazwiska tych Polaków, którzy kupowali u kupców Niemców.

Paryż 27 lutego.

Izba deputowanych przyjęła artykuły 9, 10 i 11 ustawy o kongregacyach. Przy artykule 12, postanawiającym, że każde stowarzyszenie, złożone w większej części z cudzoziemców albo mające główną siedzibę za granicą, może być dekretem rozwiązane, wniesiono liczne poprawki Broniąc pewnej poprawki, mówił dep Reille o zamordowaniu Ludwika XVI. Słowo zamordowanie" wywoła wrzawę i gwałtowne protesty. Posiedzenie zamknięto.

Sofia 27 lutego.

Książę Ferdynand przyjął dymisyę gabinetu Petrowa i mianował do tej pory zastępcy Petrowa.

Homburg 27 lutego.

Cesarz niemiecki Wilhelm odjechał wczoraj wieczór do Berlina.

Londyn 27 lutego.

W izbie gmin zawiadomił lord Balfour, że izbie przedłożone będzie dodatkowo żądanie nowego kredytu przeszło miliona funtów sterl na flotę i trzech milionów na armię.

W dalszym ciągu dyskusyi adresowej wniósł dep. Dillon poprawkę do adresu, w której zawarte było ostre potępienie masowego palenia domów boerskich, deportacyi żon i dzieci Boerów, jako faktów sprzecznych z prowadzeniem wojny przez cywilizowane narody. Poprawka kończyła się żądaniem tego, że Boerom powinno się ofiarować takie warunki pokoju, któreby ci czcigodni mężowie mogli przyjąć.

Minister wojny Brodrick odparł ataki Dillona.

W końcu uchwaliła izba gmin adres 297 głosami przeciw 78.

Bukareszt 27 lutego.

W izbie deputowanych prezydent ministrów Carp zawiadomił, że gabinet podał się do dymisyi.

Petersburg 27 lutego.

Przybył tu jenerał Werder i zamieszkał w pałacu zimowym.

Kanea 27 lutego.

„Biuro Reutera" donosi: Konsulowie zawiadomili ks. Jerzego, że mocarstwa odrzuciły projekt księcia, aby Kreta została przyłączona do Grecyi i obsadzona przez wojska greckie.

Rozruchy w Hiszpanii.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Madryt 27 lutego

Prezes gabinetu Ascarraga wręczył wczoraj królowej regentce dymisyę całego gabinetu. Królowa konferować będzie dzisiaj z mężami stanu Sądzą, że przesilenie skończy się w piątek.

Madryt 27 lutego.

Dzienniki są zdania, że królowa regentka poruczy dziś Silveli utworzenie nowego gabinetu.

Anglia i Transvaal.

(Tel „Gaz. Nar")

Londyn 27 lutego.

„Daily Chronicle" donosi z zastrzeżeniem, że Kitchener spotkał się w ostatnich dniach z Bothą, celem omówienia warunków poddania się tego ostatniego. Botha miał zażądać 24 godzinnego zawieszenia broni, na co Kitchener się zgodził. Wczorajsza rada gabinetowa zajmowała się tą sprawą.

„Times" donosi z Capetownu: Siła wojenna, która towarzyszy De Wetowi wynosi najwyżej 800 ludzi. Prócz tego znajdują się obok niego resztki oddziałów z pod innych dowódców boerskich.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Londyn 27 lutego.

„Standard" donosi z Szangaju: Książęta Tuan, Czwang i Lan, tudzież jenerał Tunfusiang uciekli.

Szangai 27 lutego.

„Biuro Reutera" donosi z Pekinu: Utrzymują tam, że Chiny nie chcą podpisać siódmego artykułu chińsko-rosyjskiej umowy.

Dalej donoszą z Pekinu, że dwaj dygnitarze chińscy popełnili wczoraj samobójstwo. Dwóch innych dygnitarzy ścięto w Pekinie wobec wojsk francuskich i niemieckich.

Zasądzonych przewieziono na plac ścięcia na taczkach pod eskortą wojska japońskiego.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 27 lutego (Tel. *Gaz. Nar.*) Odbyło się tu doroczne zgromadzenie Tow. rolniczego w obecności zastępców ministeryum rolnictwa namiestnictwa oraz wszystkich Towarzystw rolniczych w Austryi, w tej liczbie krakowskiego i lwowskiego.

Sprawozdanie z roku ubiegłego przyjęto bez dyskusyi.

Zamianowano członkami honorowymi byłego francuskiego prezydenta ministrów Juliusza Méline, jakoteż reprezentantów najwybitniejszych korporacyj i instytucyj rolniczych we Francyi.

Następnie przyjęto znaną rezolucyę centralnego urzędu rolników w sprawie polityki celnej, przyczem referent Hohenblum podniósł, że agraryusze pragną porozumienia z przemysłowcami ale nie przelękną się walki. Przyjęto również rezolucye: przeciw żądaniom rzeźników, oraz za przywróceniem dawnego cła na wino w wysokości 20 guldenow i za ściślejszem przestrzeganiem ustawy o sztucznem winie.

— **Wiedeń** 27 lutego. (Tel. *Gaz. Nar.*) Dyrekcya generalna Laenderbanku podała do wiadomości rady zawiadowczej, że czysty zysk w roku ubiegłym wraz z kwotą, przeniesioną z r. 1900, wynosi 7.015 539 koron.

— **Wiedeń** 27 lutego. (Tel. *Gaz. Nar.*) Wczoraj odbył się dalszy ciąg ankiety w sprawie wiedeńskiego targu centralnego na bydło. Słuchano opinii przedstawiciela miasta Wiednia i jednej grupy interesentów a mianowicie masarzy. Oświadczyli oni, że zgadzają się na żądanie rzeźników, ażeby wciągnięto wiedeński targ na bydło wiedeńskiego okręgu podatkowego oraz ażeby podatek konsumcyjny przerzucono na tych, którzy bydło przysyłają. Następnie oświadczyli masarze, że nieodzowną jest reforma podatku konsumcyjnego w tym kierunku ażeby nastąpi sprawiedliwszy rozdział ciężaru podatkowego Masarze wyrazili zgodę na żądanie rzeźników, ażeby cenę według wagi żywej i wagi mięsa oznaczała osobna komisya.

Wiedeń dnia 27 lutego. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 672·75, węg. zakładu kredyt. 680·—, Anglobanku 275·50, Unionbanku 541·—. Banku dla krajów koronnych 413·—, Bankvereinu 468 50, Bodencreditu 882·—, Gal. Banku hipot. 620 —, kolei państwow. 669·50 kolei południowej 104·75, tramwaju A. 275·—, B. 274·—, kolei Elbethal 480·—, kolei północnej 6320 kolei czerniowieckiej 541·—, alpiny 441·—, Rima Muranya 478·50 pragskiego towarz. żel. 1545, fabryki broni 280·—, tureckie tytoniowe 296·—, oblig. węg. indemniz. 93 —, renta majowa 98 45. austr. renta koronowa 98·—, węg. renta koronowa 93 50, 56 let. listy tow. kredyt. ziemski 91·— 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4 1/2 procent listy banku krajow. 98·75, 4-procent listy banku hipotecznego 89·50, 4 1/2-procent. listy banku hipotecznego 98·—, 5-procent. listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·—, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·40, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·50, losy turecki. 107·—, marki 117·42. ruble 253 25.

Przedstawiciel miasta Wiednia oświadczył, że nie może przystać na przerzucenie podatku konsumcyjnego na tych, co bydło przysyłają, gdyż wskutek tego ucierpiałaby frekwencya na targ. Dalej przemawiał on z naciskiem za reformą podatku konsumcyjnego w myśl żądań masarzy.

Jako ułatwienie dla rabywców zaproponował on, ażeby kasa wiedeńskiego targu na bydło i mięso drogą zaliczki uiszczała podatek konsumcyjny. Na żądanie, ażeby cenę oznaczała komisya, reprezentant gminy m. Wiednia zgodził się.

Co do sposobu sprzedaży to masarze odnośnie do targu na nierogaciznę przemawiali za największą swobodą w handlu.

Odnośnie do targu na bydło rogate zgodzili się zarówno masarze jak zastępca miasta Wiednia na żądania rzeźników. Co się tyczy otwarcia granicy rumuńskiej, oświadczył zastępca gminy wiedeńskiej, że byłoby pożądane pozwolenie na dowóz wołów w miesiącach od września do grudnia. Masarze oświadczyli się za ułatwieniem dowozu świń rumuńskich w ciągu miesięcy zimowych, w których daje się uczuwać brak świń węgierskich.

Wiadomości giełdowe.

Frankfurt d. 27 lutego. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 212·25. Kolej państwowa 143·50, Alpiny —·—, Disconto 185·90, Laura 205·10.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 27 lutego.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·77 do 7 78, na maj-czerwiec 7·56 do 7·57, na jesień 7·90 do 7·91, żyto na wiosnę 7·70 do 7 71, na maj-czerwiec 7·67 do 7·68, na jesień 7 01 do 7·02, kukurudzę na maj-czerwiec 5·45 do 5·46, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5 65 do 5 67, owies na wiosnę 6·62 do 6·63, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień —·— do —·—, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0·— do 0·—.

Usposobienie: mierne.
Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 27 lutego.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·53 do 7·54, na październik 7·68 do 7·69, żyto na kwiecień 7·34 do 7·35, na październik 6·67 do 6·68, owies na kwiec. 6·24 do 6·25, kukurudza na maj 5·25 do 5 26, rzepak na sierpień 12·50 do 12·60.

Oferty na pszenicę dostateczne.
Chęć kupna dobra.
Usposobienie silne.
Stan powietrza: mroźnie.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 26 lutego.

Obroty w handlu zbożowym nie zdołały przybrać większych rozmiarów, gdyż młyny jak przedtem, tak i teraz ograniczają się w zakupnach. Ceny pszenicy wobec tego, że zaofiarowanie przewyższa potrzeby kupujących obniżyły się cokolwiek. Żyto stosunkowo lepiej trzyma się w cenie, lecz równie trudny napotyka odbyt. Jęczmień celny browarny po dotychczasowych cenach słaby napotyka odbyt, gorsze gatunki zaniedbano. Owies poszukiwany.

Płacono: pszenicę białą od 8·25 do 8·50 k. nową —·— do —·— kor. pszenicę czerwoną 8 20 do 8·45 kor. pszenicę żółtą 8·20 do 8·45 kor. żyto 7·20 do 7·60 k. żyto nowe 0·— do 0·— k. jęczmień browarny 6·50 do 7·30 kor. na kaszę 6·15 do 6·25 kor. owies 6·75 do 7·25 kor. rzepak —·— do —·— kor. konicz czerwony —·— do —·— kor. konicz biały —·— do —·— kor. kukurydza —·— do —·— kor. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

60.000 koron wynosi główna wygrana dziękczynnych losów inwalidów które z odciągnięciem 20% ***gotówką*** wypłacone zostaną. — Zwracamy uwagę naszych Szanownych Czytelników, że ciągnienie nieodwołalnie nastąpi dnia ***23 Marca 1901 r.***

PANI DUBARRY, sławna ze swej urody, której wykwintność zapisana w podaniach historyi, zawdzięczała swoje powodzenie środkom toaletowym zupełnie prostym i niewyszukanym. Gdyby była znana ***Crems Simon, Puder*** i ***Mydło tego fabrykanta*** jej niezrównana piękność byłaby o wiele trwalszą. J. Simon, 13 rue. Grangs-Bateliere, Paris. Do nabycia wszędzie: we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach Wiszniewskiego. Redyka, Mikuckiego i w składzie perfum P. Fenza. Złoty Medal na Powszechnej Wystawie 1900.

Przy ściąganiu wina i piwa węże gumowe *korki, kapsle, maszynki do korkowania* **W. CZOPP, Żółkiewska 2.**
poleca ***Rok założenia 1843.***

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

Kompletne wyprawy kuchenno z możliwie najwyższym opustem z cen przy znaczniejszym odbiorze — poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). — Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Bulion

świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50, dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — **Dwór Łapszyn-Brzeżany.**

Pisarz ekonomiczny, kawaler, mający matkę przy sobie, z sześcioletnią praktyką, a obecnie trzy lata na posadzie, dla poprawy losu poszukuje od 1 kwietnia posady ekonoma na ordynaryą. Władysław Pacześniowski w Boguchwale Koło Rzeszowa.

Leśny lat 40, słuszny z dobremi świadectwami. Manipulacyę lasową rozumie, poszukuje posady: pod S. Post. rest. Kałusz.

Wdowa inteligentna, lat 35, gospodarstwo i krawiectwo rozumie, poszukuje posady za klucznicę lub do zarządu. Zgłoszenia pisemne pod P. Post. rest. Kałusz.

Młoda panna poszukuje miejsca do towarzystwa starszej osoby. Łaskawe zgłoszenia pod literami M. G. w adm. „Gaz. Narod."

Stanisław Kozubowski

w Tarnowie, ul. Różana l. 6

przyjmuje zamówienia na dostawę

węgla kamiennego

z kopalń Szląska pruskiego i krajowych, dla gorzelń, browarów i innych fabryk pod warunkami najprzystępniejszemi.

Poszukuję posady **Rządcy-ekonoma** na ordynaryę lub po kawalersku od 1 marca lub 1 kwietnia br. F. R. poste restante Koniuchy p. Pomorzany.

Magiel pokojowy tanio sprzedam, Zawadzki, Łyczakowska 58.

Szukam posady RZĄDCY lub KONTROLERA wsparty wzorowemi rekomandacyami z długoletnich posad i opinią powag w kraju. Wymagania skromne! H. W. Zadwórze, poczta w miejscu.

Do sprzedania

za przystępną cenę w gotówce KAMIENICA jednopiątrowa w CZERNIOWCACH w śródmieściu. Oficyna ze stajnią i wozownią. Kanalizacya i wodociągi. Dochód brutto 2.700 złr. Obciążenie hipoteczne 10.000 złr. Dobudowa oficyn możliwa. Bliższe szczegóły u właściciela: Lwów, Badenich 7, stróż wskaże.

Uwagi godne!

Franco.			Franco.
5 klg	Bryndzy Ia	koron 7.— do	7.50
5 „	sardynek marynow. I.	3.60 „	3.80
5 „	śledzi I.	6.50 „	7.—
25 sztuk	mleczaków		6.20
25 „	mięszanych	4.50 „	5.—
5 klg.	kalafiorów	3.80 „	4.20
5 „	pomarańcz czerwonych	3.60 „	4.40
5 „	makaronu I.		4.50
5 „	miodu patoki		7.50
5 „	ryżu włoskiego		3.80
5 „	grysiku pszennego		3.—
5 „	pomidorów w butelkach		3.60

oraz polecam sery, sardynki w oliwie, marynowane sardynki w puszkach blaszanych itp. **Maść winogronowa** na rany wszelkiego rodzaju i oparzenia, 1 pudełko 20 i 50 halerzy.

Tomasz Gurowicz,
Budapeszt.

CACAO
W. J. Boon & Comp. Wormerveer
w Hollandyi
polecają
Piotr Mikolasch i Sp.
we Lwowie.

Trzy niezbędne warunki

piękności kobiet są: piękne włosy, piękne zęby, a przedewszystkiem piękna cera. Włosy i zęby można łatwo uzupełnić, trudniej jest jednak wady cery usunąć, a zatem łatwe to do wytłumaczenia, że panie o nieczystej cerze chętnie uciekają się do tego wypróbowanego a nieszkodliwego środka kosmetycznego jakim jest **Ambra-crem dr. Christoff'a**

W przeciągu 7 dni przez użycie jednego oryginalnego flakonu za 80 ct. oczyszcza się płeć z tych tak rażących piegów i wogóle ze wszystkich nieczystości skóry a cera pozostaje młodzieńczo świeżą. Do nabycia we wszystkich większych **aptekach i drogueryach.**

Dostać można z Zygmunta Rnekera apt. pod srebrnym orłem we Lwowie. Główny skład dla wschodniej Galicyi.

Przez sprzedaż na raty prawnie dozwolonych **oryginalnych losów** może sobie każdy łatwo zarobić miesięcznie 200 do 400 koron.

Dla poszukujących miejsca

Zgłoszenia do mojej firmy istniejącej od r. 1866 **Wechselhaus H. FUCHS, Budapest IV. Kecskemetergasse 1.**

Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej „Geo. Hides & Son." Henckelsa w Solingen i francuskie **Noże stołowe**, deserowe, kuchenne elastyczne do mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki. Nożyczki. Brzytwy angielskie od złr. 1·50 do 3·—. **Arbenza** z wkładanemi ostrzami na 2 ostrza złr. 3·—, następne ostrza po 85 ct. **Maszynki do strzyżenia włosów** dobre i tanie po złr. 3·50

poleca

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 9.

Wodociągi.

(Specyalny Oddział Fabryki maszyn „Perkun"). Doborowa **jakość** materyału. Doświadczony i liczny **personal** a więc **szybkie wykończenie.** Pierwszorzędne **referencye.** W miarę umowy **na spłaty** na dłuższy czas **gwarancya. Bezpłatne** kosztorysy. Ceny niskie.

Biuro informacyjne: Kopernika 18.

Chief-Office: 48, Brixon-Road. London. SW.

A. Thierry'ego prawdziwa maść centofoliowa

jest najsilniejszą maścią naciągającą, która przez gruntowne czyszczenie wywołuje skutek uśmierzający i szybko gojący, usuwa przez rozmiękczenie obce ciała wszelkiego rodzaju. które się do rany dostały. Niezbędne dla **turystów. cyklistów i jeźdźców. — Do nabycia w aptekach.** — Pocztą franco 2 słoiczki 3 kor. 50 gr. Słoik na próbę wysyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 80 gr. razem z opisem i spisem składów we wszystkich krajach kuli ziemskiej, **Fabryka aptekarza A. Thierry'ego w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn.** — Dla uniknięcia naśladownictwa prosimy zważać na powyższą markę ochronną, która wypaloną jest na każdym słoiku. 7014

Dr. Brehmer'a
sławne na cały świat
sanatoryum dla chorych na płuca
Görbersdorf, Szląsk. 7104
Zarząd rozsela prospekta **bezpłatnie.**

Knorr'a
mąką owsianą

zostaje podług wykazu rocznie przeszło **300.000 dzieci** bardzo dobrze chowanych i wyżywianych. Dlaczego? **Knorr'a mąka owsiana** wytwarza krew, silne kości oraz ciało, a zmieszana z mlekiem krowiem w swoim działaniu dorównuje pokarmowi matki.

Baczność na markę „Knorr".

Paczki nabyć można wszędzie po 1/4 kilo 50 gr., 1/2 kilo 90 gr.

Szkółki leśno-ogrodowe
TADEUSZA hr. ŁUBIEŃSKIEGO
w Zassowie pod Czarną
poleca do kultur wiosennych:
nasiona i sadzonki leśne, drzewa i krzewy ozdobne, tudzież **rośliny pnące trwałe,** po cenach najniższych.
Katalogi na żądanie opłatnie

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe
(Safe deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje **Walenty Jakóbiak** we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

Ciągnienie nieodwołalnie **23 Marca 1901**

Główna wygrana 60.000 Koron gotówką z odciągnięciem 20%.

Dziękczynne Losy Inwalidów po 1 Koronie.

polecają: M. Jonasz, Victor Chajes i Sp., Kitz & Stoff, M. Klarfeld, M. Feigenmann, Sokal & Lilien, Samuely Landau, Aug. Schellenberg.

Odznaczone na wielu wystawach **prawdziwe naturalne z własnych winnic**

Dalmatyńskie WINA

Firma eksportowa **N. A. DUBOKOVIĆ, Gelsa** (Dalmacya).

WÓDKA COGNAC

N. A. DUBOKOVIĆ, Gelsa (Dalmacya).

Prawdziwe z własnych winnic dalmatyńskie wina.

Do siewu wiosennego
dostarcza
BANK ROLNICZY
we Lwowie
z gwarancyą za siłę kiełkowania i czystość
pod kontrolą stacyi botaniczno rolniczej

bez kaniaki koniczynę, lucernę oryginalną Provence, tymotkę w workach plombowanych przez stacyę, wszelkie nasiona traw, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski oraz nowy gatunek końskiego zębu „ZŁOTY", kukurudzę pastewną: Pignoletto, Cinquantino, pszenicę jarą i przewodkę, żyto jare i owies.

Ekspedycya anonsów
HENRYK SCHALEK
Wiedeń, I. Wollzeile 11, parter II. piętro
założone w r. 1873 — Telefon 809.
Konto czekowe ck. pocztowej kasy oszczędności 804.316.
Poleca się do najtańszej i najrzetelniejszej posługi co do zamówień inseratów do wszystkich gazet krajowych i zagranicznych. Fachowe rady, projekta na anonsy, jako też oceny tychże wolne od opłaty. Najnowszy wielki katalog gazet dla inserujących gratis i opłatnie.
Własny zbiorowy wykaz *w czasopismach „Nowej Pressy" i „Nowego Wied. Tagblatu" dla anonsów każdej treści, jako to: kupna i sprzedaży w każdej gałęzi, spółek, agencyi, zastępstw, podań o posady i wypis ofert itd.*

Wszelkie kupony
i
wylosowane papiery wartościowe
wypłaca
bez potrącenia prowizyi lub kosztów
KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw.
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, sw raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Lwowska Filia
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu
ulica Jagiellońska liczba 3.
(dawny lokal Banku kredytowego).
KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.

Godziny urzędowe od 9-tej do 12½ — i od 3 do 4½.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

przyjmuje wkładki na 4½% książeczki oszczędnościowe.

ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY

załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

ODDZIAŁ MELIORACYJNY

wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.

Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.

W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.

(Parter, w podwórzu).

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	*godzina*	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Kőresmező, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jasa, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedzielo i święta)
„	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozewy, Brodów
„	5·45	z Krakowa
„	5·55	z Czerniowiec, Iztkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn,	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie)
„	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
„	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	10·00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kőresmező
„	10·15	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
„	3·13	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze"
„	7·40	z Tarnopola „ „
ospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy „ „
osobowy	5·17	z „ „ „ „ „
„	10·12	z „ „ „ „ „

Pociąg	*godzina*	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina.
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
„	6·25	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·35	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
„	9·55	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospiesza.	2·45	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·13	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
„	6·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·50	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	„ Tarnowa i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·48	„ Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	9·12	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·40	„ Czerniowiec, Itzkan
„	10·50	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa. Tarnowa
„	11·00	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	9·42	„ Podwołoczysk „ „
„	2·08	„ „ Kijowa, Odessy „ „
pospieszn.	7·33	„ Tarnopola „ „
osobowy	11·23	„ Podwołoczysk „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejską jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kólei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.